Cena zł 10

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 3 LUTY–MARZEC 1948 r. Nr 2–3 (17–18)

Stefan Bancerz

Zmiana Statutu Z. Z. P. P.

Wśród zadań, jakie będzie miał do spełnienia najbliższy Walny Zjazd Delegatów naszego Związku, znajdzie się i zmiana statutu. Projekt obecnego statutu został przygotowany wprawdzie ze starannością przez organizatorów Pierwszego Zjazdu, ale twórcy jego nie mieli wówczas jeszcze niemal żadnego doświadczenia w pracach związkowych. Dopiero praktyczne, w ciągu dwu lat stosowanie postanowień statutu, wykazało szereg jego braków i usterek. Aby ułatwić pracę Zjazdu, Prezydium Zarządu Głównego powołało do życia Komisję, która przygotuje projekt zmian. Zmiany te w najbliższym czasie zostaną rozesłane w teren, aby dać możność związkowcom zapoznania się z nimi i ewentualnego nadesłania jeszcze przed zjazdem swych uwag, co znakomicie ułatwi pracę Komisji Statutowej na Zjeździe.

Nie mam zamiaru omawiać wszystkich wymagających rewizji postanowień statutu. Pragnę tylko wskazać na parę zasadniczych niedociągnięć naszej związkowej konstytucji, oraz podać projekt ich zmian. Czynię to dlatego, aby na nie zwrócić uwagę Koleżanek i Kolegów i spowodować przez to głębsze przemyślenie zagadnienia.

Pierwszym bodajże wymagającym rewizji postanowieniem statutu jest § 18, przewidujący kadencje władz okręgowych na jeden rok, a centralnych na 2 lata. Doświadczenie Zarządu Głównego i zarządów okręgowych wykazało całą niepraktyczność tego przepisu. Dla zarządu okręgu roczna kadencja jest stanowczo za krótka. Nie należy zapominać, że nowo obrany zarząd potrzebuje dość znacznego okresu czasu, aby należycie wdrożyć się w robotę związkową. Przy rocznej kadencji, po paru miesiącach normalnej pracy zarząd okręgu staje wobec konieczności przygotowania się do Okręgowego Zjazdu Delegatów, co znowu przerywa normalny tok pracy. Jeśli jeszcze do tego dodamy, że w ciągu roku urzędowania Zarząd musi interesować się zebraniami wyborczymi w Kołach, których liczba przekracza w wielu Okręgach pół setki — zrozumiemy wówczas, jak wiele czasu i energii stracić trzeba na sprawy czysto organizacyjne kosztem innych odcinków pracy. Również zbyt krótka jest obecnie kadencja Zarządu Głównego. I tu czynności organizacyjne pochłaniają wiele wysiłku. Do czynności tego rodzaju należy służenie Walnych Zjazdów Okręgowych oraz przygotowanie Krajowego Zjazdu Delegatów. Ta ostatnia zwłaszcza wymaga parę miesięcy wytężonej pracy. Odbija się to bezsprzecznie ujemnie na poczynaniach Zarządu w innych kierunkach. Nie można pominąć również okoliczności jeszcze jednej, a mianowicie wielkich kosztów związanych ze zjazdem krajowym. Te niedomagania statutowe odczuwają i inne Związki. Niektóre z nich dokonały już rewizji statutu przez przedłużenie kadencji swych władz związkowych. Proponuję zatem przedłużenie kadencji Zarządu Koła do 2 lat, Zarządu Okręgowego i Głównego do lat 3.

Dalszym słabym punktem statutu jest zbyt mała kompetencja komisyj rewizyjnych. Utarła się na skutek tego praktyka, że działalność tych Komisyj jest prawie żadna. Jeśli nawet przejawiają jakąś aktywność, to czynią to zbyt pobieżnie, lub traktują swe czynności jako tylko czczą, wymaganą przez statut, formalność. Z tą praktyką należy zerwać. Nasze komórki związkowe dysponują często dużym majątkiem. Nad gospodarką tym majątkiem musi być roztoczona należyta kontrola, która nie powinna ograniczyć się tylko do sprawdzenia rachunków za czas ubiegły. Nie mniej ważne jest to, jak Zarząd dysponuje majątkiem społecznym. To też tylko kontrola działalności bieżącej jest zdolna nadać należyty kierunek poczynaniom Zarządu. Ingerencja Komisji nie powinna się tylko ograniczyć do zainteresowań gospodarczą stroną działalności

Zarządu. Inne odcinki jego pracy są równie ważne. Tu także wkroczenie komisji, oczywiście wyposażonej w odpowiednie uprawnienia może zdziałać wiele dobrego, pobudzić ospały Zarząd do energiczniejszej pracy, służyć radą i inicjatywą.

Na terenie każdego Okręgu można zaobserwować zjawisko tzw. „martwych zarządów kół". Największe usiłowania Zarządu Okręgu w kierunku ożywienia działalności takich Kół nie odnoszą skutku. Nie pomagają monity ustne i na piśmie, nie dają rezultatu wizyty w terenie. Zarząd Okręgu powinien otrzymać statutowe uprawnienia do wyciągnięcia w tego rodzaju wypadkach najdalej idących konsekwencji, aż do zawieszenia działalności takiego Zarządu i zwołania nadzwyczajnego zebrania, celem dokonania nowych wyborów.

Wreszcie nie można pominąć innego jeszcze słabego punktu w naszym życiu organizacyjnym. Praktyka odnośnie tworzenia Kół, na skutek niejasnej stylizacji § 23 statutu, poszła w tym kierunku, że w miastach będących siedzibą większej ilości urzędów, przy każdym z nich powstało samodzielne Koło. Niektóre liczą po kilkanaście, a w najlepszym wypadku po kilkadziesiąt członków. Z tą praktyką należy zerwać. Koło mające dwadzieścia czy trzydzieści parę osób, nie będzie pracowało dobrze. Nie ma ku temu warunków. Rozwiązanie tego problemu jest proste. Należy pójść w kierunku tworzenia Kół miejskich, które gromadziłyby w swych szeregach po paręset osób. Takie zespoły będą mogły już pracować, gdyż oprą się o odpowiednią bazę ludzką i znajdą potrzebne środki materialne. Poza wskazanymi już plusami przy tej koncepcji oszczędzimy wiele na materiale ludzkim. Będziemy potrzebowali obsadzić władze tylko jednego Koła zamiast paru dotychczasowych. Doświadczenie wykazuje, że nasi Koledzy pracują społecznie nie tylko na terenie Związku. Osiągniemy przez to oszczędność i w czynnościach kancelaryjnych oraz sprawozdawczych. Korzyści z tych oszczędności odczują i władze okręgowe.

Nie jest również praktycznym przepis § 47 przewidujący skład Zarządu Głównego. Członkowie tego Zarządu, nie mam tu na myśli oczywiście członków Prezydium, nie przejawiają poza b. nielicznym gronem, większego zainteresowania pracami Związku, są od nich oderwani. Nie znają przez to potrzeb i bolączek terenu, obca jest im również problematyka zagadnień Zarządu Głównego. Nie spełniają nawet swego obowiązku uczestniczenia w kwartalnych posiedzeniach plenarnych. Tym ludziom przekazuje statut decyzję w najistotniejszych sprawach związkowych. Czy mogą je podejmować w sposób trafny. Oczywiście nie! Prezydium Zarządu Głównego od początku swej kadencji wprowadziło praktykę zapraszania na posiedzenia plenarne Zarządu Głównego przewodniczących i sekretarzy Okręgowych Zarządów. Oni tkwią przecież w pracy w terenie, znają jego potrzeby najlepiej. Ich głos zatem jest miarodajny. Praktyka ta daje dobre rezultaty. Winna być ona usankcjonowana przez zmianę odpowiedniego postanowienia statutu, gwarantującego przewodniczącym i sekretarzem Zarządów Okręgowych właściwy udział we władzach centralnych Związku.

Nie można również pominąć brzmienia § 43 pkt 2 statutu, w części dotyczącej uchwalenie budżetu. Czy jest on życiowy i możliwy do wykonania? Czy przy płynności naszych uposażeń można ułożyć choćby tylko na rok, czy dwa realny preliminarz? Będzie on nie realny po pierwszej zmianie uposażenia. Zwiększą się bowiem nasze wpływy i zwiększą się wydatki związane choćby tylko z uposażeniem technicznego personelu Związku. Nie można przecież dla zmiany budżetu zwoływać Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów. Życie zmusi każdy Zarząd do łamania uchwalonego w trybie § 43 budżetu.

Walny Zjazd Delegatów w obecnych warunkach może się tylko wypowiedzieć co do zasad, na których może być oparty budżet na najbliższą kadencję. Praktyczne wyjście widzę tylko jedno, aby po uchwaleniu przez Zjazd ogólnych wytycznych co do budżetu, sam budżet był uchwalony na pewien okres czasu przez Plenum Zarządu Głównego rozszerzone o Główną Komisję Rewizyjną.

Realizm współzawodnictwa pracy

Niezawodnie sceptycy twierdzą, że skoro współzawodnictwo opiera się na z góry obliczonych normach wydajności i przemyślanych choć dość mechanicznych założeniach planu, nie do wprowadzenia jest tam, gdzie chodzi o tak niewymierną w cyfrach pracę, jak praca umysłowa, rzeczywiście trudną lub wręcz niemożliwą do ujęcia w matematyczne wzory.

Oczywiście, gdy chodzi o materialny produkt ludzkiego mózgu, jakim jest praca umysłowa, metody współzawodnictwa muszą być całkowicie odrębne i swoiste. Aby je odpowiednio dopasować, trzeba sobie zdać sprawę ze specyficznych cech administracji, które wypływają z charakteru jej organizacji i odszukać istotne miejsce, gdzieby położyć można było ciężar gatunkowy rywalizacji.

Z budowy i sposobu działania organów wykonawczych państwa wynika, że wszelka działalność urzędu jest wypadkową wytworów pracy pewnej ilości jednostek, powiązanych ze sobą w jedną organiczną całość, pod jednym wspólnym kierownictwem. Z tego też wyprowadzić możemy wniosek, iż jednostką współzawodniczącą w administracji może być w zasadzie tylko cała komórka organizacyjna, a w pewnym skrócie myślowym — jej kierownik. Rzecz jasna, że nawet i takie przed-

stawienie i taki układ przyjąć musi za filar podstawowy całego ruchu, jednostkę — człowieka pracy.

Nie można też zapoznawać faktu, że administracja państwowa jest tworem wieloinstancyjnym, w którym jednostki niższej instancji podlegają nieprzerwanie wpływom jednostek nadrzędnych, prowadzą swą akcję na podstawie ich instrukcji, przekształcają się według ich woli, ustawicznie dostosowują się do ich nadzorczych korekt, same natomiast dostarczają tylko służbowych raportów i danych ze swego terenu.

Obie powyższe przesłanki łącznie uwypuklają drugą istotną cechę aparatu urzędniczego, a mianowicie zakładają a priori istnienie pełnego współdziałania zarówno wewnątrz zespołu jak i w pionie zależności międzyinstancyjnej, podnosząc to współdziałanie do roli podstawowego czynnika — motoru funkcjonowania całego aparatu.

Na tym właśnie współdziałaniu opiera się myśl współzawodnictwa w administracji. Nie chcemy w żadnym razie dopuścić do nadmiernej eksploatacji pracownika. Nie chcemy wyłącznie dopingować jego woli do zwiększenia wysiłków. ponieważ nie widzimy w tym możliwości uzyskiwania stałych wyników. Chcemy natomiast pobudzić zawodników do szukania węzłów współpracy, do upraszczania metod swego indywidualnego działania i do prowadzenia zasad i praw naukowej organizacji pracy, które tylokrotnie przewijają się przez skomplikowane nerwy całego systemu urzędniczego i stanowią rzeczywisty sens hierarchicznego funkcjonowania aparatu administracyjnego.

Skondensowanym, a jednocześnie najbardziej namacalnym przejawem myśli i działania administracji państwowej, jest działalność tego urzędu, który styka się bezpośrednio z interesantem-konsumentem produktów pracy urzędniczej, słowem urząd I-ej instancji lub jemu z charakteru podobne, a zatem starostwo powiatowe, gmina wiejska i miejska. Te właśnie formacje nazwałbym je, liniowe są jakoby ekranem, na którym odbija się skonstruowany gdzieś w odległej myśli ludzkiej i zaprodukowany przy pomocy precyzyjnych urządzeń technicznych obraz świadomych tendencji społecznych, panującej klasy. Twórcami tego filmu są ministerstwa, aparatem projekcyjnym — II instancja — województwa.

Jeżeli więc widz konsument wyjdzie z przedstawienia ujęty treścią sztuki lub odwrotnie, całkowicie do niej zdegustowany, to zasługa lub wina za to spada w pierwszym rzędzie na autorów lub aparat odtwórczy, a nie na ekran na którym ukazują się wszelkie obiektywne cechy, dodatnie lub ujemne zdolności realizacyjne kierownictwa.

Wystarczy przeto, jeżeli w bezpośrednich szrankach współzawodnictwa postawimy urzędy I-ej instancji, że właśnie je nakłonimy do energicznej działalności i szybszej obsługi obywatela, a wszelkie braki kierownictwa, wszelkie braki i niedokładności planu oraz niedociągnięcia w wykonawstwie będą automatycznie ujawniały się i komunikowane w górę, zmuszą z kolei urzędników koncepcyjnych do polepszenia swej produkcji.

W ten sposób walka wydana na linii, wciągnie w swój wir również sztaby administracyjne, uzewnętrzając wszelkie ich błędy.

Słusznie obawiamy się, że najwięcej zła leży w organach szczytowych, w ich poczynaniach planowania, rozkazodawstwa i kontroli. Czynniki wykonawcze tym łatwiej uchwycą rytm i takt melodii, im będzie ona wyraźniej i jaśniej nadawana.

Umiejscowienie terenu bezpośredniej akcji współzawodnictwa urzędniczego, nie przesądza jeszcze samych zasad gry, ani jej elementów.

Wyścig pracy trzeba związać z realną treścią działania zawodników, zamkniętą w równie realny plan.

Czy taki plan realny może rzeczywiście w administracji istnieć? Oczywiście tak. Są urzędy, którym ogólny plan działania resortu nakreśla wyraźne zadanie do spełnienia, jasno i konkretnie ustalając ich cele na dany okres czasu. Dla innych znów zakres obowiązków krystalizuje się na podstawie wszystkich złożonych do załatwienia spraw i potrzeb obywateli, które jakgdyby samoczynnie, na podstawie codziennej praktyki narzuconej przez interesanta układają swój okresowy plan działania.

Rzecz jasna, iż nie wszystkie sprawy są jednakowe. Jedne z nich wymagają badań, szukania wskazówek i interpretacji, prowadzenia studiów, wypracowania nowych specyficznych zasad realizacji, i muszą dzięki temu przejść długą i skomplikowaną drogę od urzędnika do urzędnika. Inne dadzą się załatwić odręcznie na podstawie istniejących zasad lub przepisów manipulacyjnych. Niemniej jednak i wśród jednych i drugich można wyłowić pewne charakterystyczne typy zagadnień i w porównaniu z jednostką czasu, ustalić dla nich wzajemne współczynniki wydajności.

Po przeprowadzeniu pewnej ilości, nie trudnych zresztą badań, możemy dojść ostatecznie do sprecyzowania jednostki pracy dla każdego urzędu, a więc pojęcie określonej normy pracy.

Zakres tych zawodów, jakimi jest współzawodnictwo ulega jeszcze o tyle rozszerzeniu, że szereg naszych urzędów ma na swoim sumieniu wiele zaległości będących wdzięcznym polem do popisu zwiększenia wydajności pracy. One to dają okazję do stworzenia pojęcia przekraczania normy o 100%. Wyciągnięcie i załatwienie wszystkich spraw zapomnianych, odłożonych dla nabrania mocy urzędowej — to bodaj najwdzięczniejsza okazja do uzyskania przodownictwa w pracy administracyjnej.

Obok tego zasadniczego łożyska, przechodzącego przez zawodowość i fachowość urzędów, leży piękny teren dla współzawodnictwa, mianowicie odcinek jednostek obsługowych, istniejących na każdym szczeblu aparatu państwowego. Dążeniem ich winno być podniesienie sprawności zaopatrzenia oraz usuwanie wszelkiego marnotrawstwa materiałowego, które ciągle trapi jeszcze administrację państwową. I chociaż w porównaniu

z zasadniczymi celami uproduktywnienia pracy urzędniczej, a w perspektywie usprawnienie administracji, jest to tor boczny i pomocniczy, to jednak i wyraźna, zdecydowana walka z rozrzutnością i marnotrawstwem, ma dla państwa i dobrobytu społecznego, a szczególnie dla perspektyw poprawy bytu pracownika państwowego niesłychanie ważne znaczenie.

Wnosząc hasło współzawodnictwa w szeregi pracowników umysłowych, rzucamy iskrę w pierwszym rzędzie na magazyny pracy tych, którzy poświęcili się służbie dla państwa.

Urzędnik państwowy świadom swej funkcji społecznej i swych obowiązków od których dobrego wypełnienia zależy siła i bogactwo narodu. opierającego swą przyszłość na kulcie pracy, spełni i tym razem obowiązek chwili włączając się w ogólnokrajową akcję współzawodnictwa pracy.

Pozostaje nam tylko czekać na wyniki, które przeliczone na wymierne cyfry dorobku społecznego, muszą przyczynić się do uzyskania przeświadczenia, że cały naród polski, własnym swym wysiłkiem i własną zdecydowaną wolą buduje przyszłość lepszego jutra socjalistycznego.

B. Gebert
Sekretarz K. C. Z. Z.

„Tragedia Amerykańska" pracowników państwowych U. S. A.

Ofenzywę reakcji amerykańskiej mocno odczuły szerokie zastępy pracowników państwowych. Zostali oni szczególnie narażeni na szykany Federalnego Biura Śledczego — Federal Bureau of Investigation (F.B.I.). W dniu 21-go marca 1947 r. Prezydent Truman podpisał zarządzenie znane jako Executive Order 9835. Zarządzenie to nakazuje zwolnienie z pracy każdego pracownika podejrzanego o nielojalność. Zwolniony pracownik nie ma możności żadnej obrony. Wystarczyło, że służba policyjna uznała go za nieprawomyślnego.

Na mocy tego rozporządzenia wielu pracowników już zostało zwolnonych z pracy.

Ankieta o pracownikach państwowych sporządzona przez organy policyjne zawiera takie pytania o aktywności pracownika: „Czy wyznaje on zasady New Deal, głoszone przez Henry'ego Wallace'a?", „Czy uczęszcza na masówki Wallace'a?", „Czy czyta takie liberalne czasopisma jak New Republic i Nation?" (są to czasopisma liberalno-burżuazyjne), „Czy kiedykolwiek popierał sprawę demokracji hiszpańskiej?". Zarzuty takie są dostatecznym powodem do utraty posady. I według zasady owego rozporządzenia Trumana, pracownik posądzony o taką nielojalność nie może zbadać dowodów i materiałów, jakie urząd policyjny wytoczył przeciwko niemu. Nie ma on żadnej możliwości obrony.

Organ Związku Zawodowego pracowników igły The Amalgamated Clothing Workess — Advance, pisał niedawno o atmosferze panującej w stolicy Stanów Zjednoczonych, w tych słowach: „Atmosfera w stołecznym mieście Waszyngtonie przypomina wielu ludziom atmosferę w Berlinie, gdy nadchodził nazism. Jest to atmosfera obawy i groźby. Jest to klimatyczna mentalność pracowników państwowych, którzy obawiają się nawet powitać swych kolegów na ulicy. czy restauracji, klimat w którym wielu obawia się mówić o polityce, chyba że znajdują się w samochodzie, albo gdzieś, gdzie ich nikt nie widzi i nie słyszy. Jest to atmosfera, kiedy tytuły książek są starannie zakrywane by nie zwrócić uwagi, jaką literaturę czytają. Ten stan rzeczy w Ameryce znajduje jedynie porównanie z sytuacją w mieście Salem w Stanie Massacussets z roku 1690, kiedy ludzie zakrywali drzwi i okna i nie wychodzili z domów w obawie by nie byli posądzeni o czary i by nie zostali spaleni na stosie.

Furia obawy szaleje w Waszyngtonie częściowo na skutek nagonki prasy i kogresowej kampanii piętnowania wszystkich liberałów i lojalnych tradycji Nowego Ładu Franklina Roosevelta, jako „komunistów" i „buntowników"; częściowo na skutek obawy wynikającej z przeprowadzanego sporządzania aktów lojalności pracowników państwowych w myśl rozporządzenia Prezydenta Trumana. Słowo „nielojalny" ściga, prześladuje pracowników państwowych, ściganych ustawicznie przez inwestygatorów.

Najbardziej odczuwa się w tej atmosferze groźbę Komisji Kongresowej dla badania działalności nieamerykańskiej".

Tak opisuje nastroje stolicy dolarowej republiki wzmiankowany organ związkowy i dodaje: „Bomba atomowa najprawdopodobniej jest bardziej pomocną Komisji dla badania działalności nieamerykańskiej, niż Ministerstwu Wojny, gdyż za każdym razem, kiedy chce siebie zareklamować krzyczy o szpiegach".

Najliczniejszą organizacją zawodową pracowników państwowych U.S.A. jest United Public Workers of America, przynależy ona do CIO.

Kierownictwo tego Związku jest postępowe, broni praw zrzeszonych i broni ich praw obywatelskich. Na związek ten sypią się ataki. W izbie Reprezentantów w dniu 12 stycznia 1948 r. zabrał głos republikański kongresman ze stanu Illinois, Fred Bushley i wzywał członków tego

związku, by usunęli z zarządu „komunistów". Powodem tego ataku był fakt, że zarząd tego związku odmówił podpisania antykomunistycznej deklaracji przewidzianej w ustawie antyrobotniczej Tafta-Hartle'ya.

Związek amerykańskich pracowników państwowych obejmuje zarówno robotników fizycznych jak i umysłowych i posiada swe Koła nie tylko w U.S.A., ale i w posiadłościach U.S.A.

Posiada oddział związkowy w zonie kanału panamskiego, oddział liczy 17.000 członków. Kongresman Bushley twierdzi, że związek jest odpowiedzialny za demonstracje przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i Republice Panama, w rezultacie których Zgromadzenie Narodowe Panamy odmówiło zatwierdzenia umowy z Rządem Stanów Zjednoczonych o udzieleniu baz militarnych na terytorium swego kraju dla USA.

Przeciwko prześladowaniu pracowników państwowych podnosi się fala protestów. W styczniu 1948 r. ostry protest przeciwko rozporządzeniu o lojalności podpisała grupa wybitnych amerykanów wśród nich tacy, jak Archibald McLeish, były asystent Sekretarza Stanu, Mordecal Johnson, Prezydent Uniwersytetu Howard, biskup Bromley Oxman, Prezes Związku Kolejarzy A. F. Whitney i wielu innych.

Prezes związku pracowników państwowych A. Flaxer ostro piętnując prześladowanie pracowników słusznie wskazał, że zagraża to wolnościom obywatelskim, nie tylko 2.000.000 pracownikom państwowym, lecz godzi także w prawa obywatelskie wszystkich Amerykanów.

Haniebne prawo Tafta-Hartle'ya, które krępuje akcje strajkowe robotników, narzuca warunki dogodne pracodawcom, w szczególności wyróżnia pracowników państwowych, odmawiając im całkowicie prawa strajku. Przystąpienie do strajku pozbawia pracownika stanowiska, praw płynących z pragmatyki służbowej na okres trzech lat.

Takie bicze smagają pracownika państwowego USA. I należy dodać i to, że Amerykanie pochodzenia nie anglosaskiego, tylko ze względu na pochodzenie, niedopuszczani są do wyższych urzędów państwowych.

Dyskryminacja stosowana jest do Żydów, Murzynów, Meksykańczyków oraz obywateli amerykańskich polskiego czy słowiańskiego pochodzenia.

Wtedy, gdy prześladowani są pracownicy, gdy uchwalane są wyjątkowe prawa przeciwko związkom, spytany kongresman Rchard B. Vail, republikanin ze stanu Illinois, dlaczego faszyści mają pełną swobodę — odpowiedział — całkiem spokojnie: „że niebardzo wie o co chodzi, bo nie potrafi rozróżnić faszysty od niefaszysty".

Rzeczywiście jak mógłby przeciwstawić się faszyzmowi, ten który idzie po linii faszyzacji Stanów Zjednoczonych, niszcząc zdobycze wolnościowe narodu amerykańskiego. Zdobycze świata pracy.

Amerykanów, którzy w czasie wojny wysługiwali się nazistom, byli u nich w służbie, sądy amerykańskie całkowicie uwolniły od wszelkiej winy. Zwolnieni zostali: Leo Delaney i Jane Anderson „z braku dowodów". Jane Anderson, która wysługiwała się Goebbelsowi i głosiła, że Hitler walczy „o wolność religijną i sprawiedliwość społeczną, że jest obrońcą chrześcijańsko-katolickiej cywilizacji przeciwko bolszewizmowi", dziś nadal przemawia w radio z Niemiec.

Takąż rolę spełniał i Mr. Delaney.

Inny Amerykanin w służbie hitleryzmu Ezra Pound został zwolniony, gdyż uznano go za „umysłowo niezrównoważonego".

Donald Day i Mildred Gillars, znana jako „Axis Sally", też zostali zwolnieni.

Wszyscy wymienieni w okresie wojny brali czynny udział w propagandzie wojennej nazistowskich Niemiec.

Tacy cieszą się wolnością w USA, jak cieszy się cała banda faszystów. Prześladowani są ci, którzy chcą uratować wolność, którzy chcą niedopuścić do tego, by USA zaczęło tam, gdzie skończył Hitler.

Te nagie fakty potwierdzają to, że USA weszła na drogę faszyzacji. Imperializm amerykański nie zdoła przykryć figowym listkiem demokracji, metod faszystowskich w stosunku do świata pracy w kraju, którego symbolem jest rzekomo posąg Wolności.

Bronią się narody Europy przed narzuceniem im „amerykańskiej wolności" i usiłują pozbyć się jej narody Ameryki łacińskiej, a wewnątrz USA postępowe grupy jednoczą swe siły broniąc się przed reakcją usiłującą zdławić wszelki przejaw wolnej myśli.

W walce tej stoją i liczne zastępy pracowników państwowych Stanów Zjednoczonych.

Szkolenie aparatu urzędniczego administracji państwowej

(Dokończenie artykułu z Nr 12 za rok 1947)

MINISTERSTWO ZIEM ODZYSKANYCH.

Największe trudności w tworzeniu terenowego aparatu urzędniczego miało niewątpliwie Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Inne bowiem ministerstwa, jak np. Ministerstwo Administracji Publicznej, mogły choć częściowo skorzystać ze starych, znajdujących się na miejscu, kadr urzędniczych. Na Ziemiach Odzyskanych trzeba było budować wszystko od początku. Materiał zaś, z którego można było korzystać był bardzo różnorodny. Rekrutował się z różnych stron Polski w granicach z przed 1939 r. Jego przygotowanie do wykonywania zawodu było najczęściej mocno niewystarczające. Przed takim aparatem stanęły

do wykonania zadania, niespotykane dotychczas w historii. Z tych przyczyn, kwestii szkolenia poświęciło Ministerstwo od samego początku swego istnienia, baczną uwagę. Rozpoczęto masowe kształcenie. Wymogi życia, domagającego się odpowiedniego aparatu, nie pozwoliły czekać na opracowanie metod i programów tego kształcenia. Napotykano w tej akcji na bardzo liczne i trudne do usunięcia przeszkody, jak np. brak nie tylko skryptów czy podręczników, ale nawet tekstów obowiązującego prawa. Nie mniej ważną przeszkodą w niektórych starostwach był brak odpowiednich sił do nauczania. Nie można tu pominąć jeszcze jednego czynnika utrudniającego pracę. Była nim płynność szeregów urzędniczych. Aparat częściowo przeszkolony po kilku czy kilkunastu miesiącach zmieniał się często w olbrzymim procencie. Pracę należało rozpoczynać od początku.

Formy szkolenia były rozmaite od konferencji szkoleniowych, przez odprawy do stałych kursów. Szkoleniem tym objęto na ogół cały personel starostw i urzędów wojewódzkich.

W międzyczasie przystąpiło Ministerstwo do planowego na wyższym poziomie szkolenia aparatu administracji państwowej i pracowników samorządowych. Szkolenie pracowników samorządowych odbywa się na kursach w Chorzowie - Batorym i Jelitkowie. Pierwszy turnus kursów w Chorzowie rozpoczął się w dniu 1.X.1946 r. a w Jelitkowie zaś w dniu 15.IV.1947 r. Na kursach tych przeszkolono dotychczas 741 osób. Dla kształcenia urzędników administracji państwowej z podległego sobie terenu zorganizowało Ministerstwo Wyższy Kurs Administracyjny w Józefowie. Zadaniem kursu było przeszkolenie ludzi na stanowiskach kierowniczych lub mających objąć w przyszłości samodzielne stanowisko w administracji. Przedmioty wykładane na kursie można podzielić następująco: I. Ziemie Odzyskane, ich charakter geopolityczny i gospodarczy, II. Organizacja i zakres działania władz i urzędów państwowych i samorządu terytorialnego, III. zagadnienia osiedleńcze i IV. Zagadnienia społeczno-polityczne. Tak obszerny materiał słuchacz musiał opanować w przeciągu 2 miesięcy, w ciągu których wysłuchał ponad 200 godzin wykładów, i odbył 70 godzin ćwiczeń. Sprawdzianem nabytej wiedzy był końcowy egzamin. W roku 1947 na trzech turnusach Wyższego Kursu Administracyjnego przeszkolono 150 osób, wśród których znajdowali się starostowie, wicestarostowie, pracownicy urzędów: wojewódzkich, starościńskich, samorządowych i innych. Rozpoczęta akcja w Józefowie jest kontynuowana w 1948 r. w Warszawie.

Nie można pominąć również stałego jeszcze jednego ośrodka szkolenia, jakim jest Studium Prawno-Ekonomiczne w Olsztynie. Zostało ono utworzone już na jesieni 1945 r., początkowo jako Wyższa. Szkoła Prawno-Ekonomiczna. Program Studium odpowiada uniwersyteckiemu wydziałowi nauk społeczno-ekonom.

Omawiane powyżej akcje nie wyczerpują całokształtu poczynań Ministerstwa Ziem Odzyskanych na odcinku szkoleniowym. Pismo okólne Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 5 stycznia b. r. zapowiada uruchomienie specjalnego dwuletniego Studium z zakresu nauk prawno-administracyjnych o poziomie studiów wyższych. Zgodnie z cytowanym pismem okólnym Studium to ma za zadanie zapewnienie jego uczestnikom podstaw wiedzy, odpowiadającej naszemu obecnemu ustrojowi polityczno-gospodarczemu, z uwzględnieniem zarówno strony teoretycznej jak i praktycznego zastosowania. Ma ono nauczyć uczestników samodzielnego metodycznego myślenia w zakresie nauk społecznych i przygotować ich do dalszej indywidualnej pracy nad pogłębieniem swych wiadomości. Czas trwania studium obliczony jest na 2 lata, a podzielony został na 4 okresy-kursy. Studium przeznaczone jest zasadniczo dla pracowników administracji publicznej Ziem Odzyskanych, lecz ubiegać się o przyjęcie mogą i pracownicy podlegli innym ministerstwom. Kandydaci winni wykazać się posiadaniem t.zw. małej matury. Od wymogu tego mogą być jednak zwolnione osoby posiadające odpowiednie przygotowanie nabyte w drodze samokształcenia. Według zamierzeń Ministerstwa Studium obejmuje ponad tysiąc osób. Z uwagi na tę liczbę oraz czas trwania nauki uczestnicy Studium nie będą urlopowani od swych zajęć zawodowych. Niemożliwą jest bowiem rzeczą pozbawienie aparatu państwowego takiej liczby osób na przeciąg 2 lat. Dlatego też Studium oparte jest zasadniczo na pracy samokształceniowej. Pracę tę ułatwia Ministerstwo przez dostarczenie specjalnych podręczników, zbliżonych do poziomu podręczników uniwersyteckich oraz wskazania odpowiedniej literatury. W miejscowościach o większej liczbie uczestników tworzone będą ośrodki samokształcenia grupowego pod kierownictwem przewodnika szkoleniowego. Dla kontrolowania rezultatów pracy samokształceniowej i kierowania jej z należytym przebiegiem utworzone będą w kilku miastach, będących siedzibami wyższych uczelni okręgowe ośrodki Studium. W ośrodkach tych zostaną zorganizowane wykłady, seminaria i ćwiczenia oraz odbywać się będą egzaminy. Wykładowcami będą w zasadzie profesorowie wyższych uczelni. Prace w okręgowych ośrodkach obliczone są na 2 miesiące w ciągu roku.

Na program Studium złożą się następujące przedmioty:

Kurs I: 1) Teoria prawa; 2) Ekonomia Cz. I; 3) Prawo państwowe; 4) Nauka o Polsce Współczesnej. Kurs II: 1) Współczesne doktryny społeczne; 2) Ekonomia cz. II; 3) Prawo karne; 4) Wybrane zagadnienia z części szczególnej prawa administracyjnego; 5) Propedeutyka filozofji. Kurs III: 1) Prawo szczególne Ziem Odzyskanych; 2) Prawo cywilne; 3)Ustrój sądów i zasady postępowania sądowego; 4) Administracja rządowa i samorządowa; 5) Skarbowość i prawo skarbowe. Kurs IV: 1) Historia ustrojów państwowych i instytucji prawnych; 2) Prawo gospodarcze (łącznie z prawem przedsiębiorstwa); 3) Po-

stępowanie administracyjne; 4) Prawo agrarne; 5) Prawo pracy.

Studium jest niewątpliwie bardzo ciekawym eksperymentem. Umożliwi ono, przy wydatnej pomocy Miniserstwa, w ciągu 2-letniego okresu czasu, zdobyć pracującemu zawodowo urzędnikowi wiedzę w zakresie wydziału prawa i nauk społeczno-ekonomicznych.

Dzięki szczęśliwie dobranej formie samokształcenia pod kierunkiem i kontrolą fachowych sił i przy pomocy odpowiednich podręczników wielka ilość pracowników państwowych będzie mogła zyskać wykształcenie równe poziomowi uniwersyteckiemu. Zdobycie takiego wykształcenia w innej drodze byłoby dla tych ludzi nieosiągalne. Studia uniwersyteckie zmusiłyby ich do porzucenia pracy zawodowej, co dla olbrzymiej większości jest niemożliwe. Zdobytą wiedzę uczestnicy Studium zastosują w pracy swej w aparacie państwowym. Staną się cennymi i należycie przygotowanymi do zawodu urzędnikami. Cennymi nie tylko z uwagi na nabyty zasób wiadomości teoretycznych ale, co podkreśla w swym piśmie z dnia 5 stycznia 1948 r. Minister Ziem Odzyskanych, uzyskane **zrozumienie naszego obecnego ustroju polityczno - gospodarczego.** Nie jest dla nikogo tajemnicą, że na naszych wyższych uczelniach o programie nauk prawniczych i społeczno-ekonomicznych podawana słuchaczowi czy to w formie wykładów czy też podręczników wiedza jeszcze nie zawsze odpowiada naszemu obecnemu ustrojowi. I tu więc zasługują na szczególne podkreślenie plany Ministerstwa.

Omawiana akcja szkolenia powierzona została Biuru Personalnemu Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Zadanie jakie stoi przed kierownictwem tego Biura nie jest łatwe, chociaż bardzo wdzięczne. Do pokonania jest tu wiele przeszkód, a jedną z nie mniejszych brak podręczników, odpowiadających zakreślonym zamierzeniom. Nie mniej według otrzymanych wiadomości Studium rozpocznie swą działalność w ciągu najbliższych tygodni.

Stefan Bancerz

Na 5 minut przed dzwonkiem . . .

Cały świat urzędniczy czeka dziś w napięciu na ukazanie się podstawowego aktu legislacyjnego mającego zapewnić zrealizowanie upragnionej stabilizacji pracowników, jakim jest nowelizacja ustawy o państwowej służbie cywilnej. Nie będziemy powtarzać jak ważnym ona będzie czynnikiem dla ustalenia kadr urzędniczych i okrzepnięcia aparatu administracyjnego państwa.

Akty prawne będąc wyrazem prądów i psychiki społeczeństwa wykuwają sie w doświadczalnej kuźni codziennej praktyki umów i praw zwyczajowych i nim staną się dojrzałymi tworami muszą być poddane próbie życia i dokładnej analizie społecznej.

Akt prawny, na który czeka świat urzędniczy dojrzał już do tego, aby ujrzeć światło dzienne.

Dowodem tego jest, że wejście w życie nowej ustawy poprzedzane jest aktami dobrej woli ze strony władz państwowych potwierdzającymi, że prawa, o które ubiega się ruch związkowy państwowców, są słuszne i znajdują właściwe zrozumienie w państwowej demokracji ludowej.

W styczniu br. ukazał się okólnik Ministra Skarbu regulujący zasady współpracy władz administracji skarbowej ze Związkiem Zawodowym Pracowników Skarbowych.

Okólnik ten choć nie rozwiązuje całkowicie problematyki współpracy, na okres przejściowy stanowić będzie podstawę do dalszego ugruntowania harmonijnej współpracy władz administracyjnych ze związkiem zawodowym.

Oto podstawowe zasady, które wprowadza okólnik:

Celem ustalenia harmonijnej współpracy władz administracji skarbowej ze Związkiem Zawodowym Pracowników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej, po porozumieniu się z Zarządem Głównym Związku, do czasu ustawowego uregulowania tego zagadnienia, zarządzam, co następuje:

a) W każdym Zarządzie Okręgowym, a w Zarządzie Oddziału, liczącym ponad 500 członków, należy na wniosek Zarządu Głównego udzielić jednemu z członków Zarządu Okręgowego lub Oddziału, będącego pracownikiem skarbowym płatnego urlopu do prac związkowych na okres trwania kadencji.

b) Urlopowani członkowie Zarządu otrzymują pełne wynagrodzenie służbowe wraz ze wszystkimi dodatkami, przywiązanymi do danego stanowiska, z wyjątkiem dodatków funkcyjnych i służbowych, przewidzianych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781).

Kierownicy władz II i I instancji powinni utrzymywać stały kontakt z odpowiednimi zarządami ZZPS, w celu zaś ogólnego omówienia spraw dotyczących opieki nad pracownikami, podniesienia wydajności pracy, dyscypliny i bezpieczeństwa pracy, organizacji itp., odbywać będą dyrektorzy Izb Skarbowych, na wniosek właściwego Zarządu Okręgowego raz na kwartał konferencje z tym Zarządem, zaś kierownicy urzędów skarbowych z właściwymi Zarządami Oddziałów.

W zakresie zaopatrzenia pracowników, władze administracji skarbowej współpracują ściśle z miejscowymi Zarządami Związku.

Kierownicy urzędów I instancji, wprowadzając w razie koniecznej potrzeby pracę bądź całego zespołu, bądź poszczególnych działów urzędu w godzinach poza urzędowych, mającą trwać dłużej niż 2 dni w tygodniu, powinni zasięgnąć opinii właściwego Zarządu Oddziału ZZPS.

Rozplanowania urlopów wypoczynkowych dla pracowników urzędów I instancji oraz skrócenia lub odmowy należy dokonać po zasięgnięciu opinii Zarządu Oddziału, odnośnie zaś kierowników urzędów I instancji oraz wszystkich pracowników II instancji — Zarządu Okręgowego.

Podania pracowników skarbowych o urlopy okolicznościowe, w razie wątpliwości co do konieczności udzielania takiego urlopu, powinny być udzielone Zarządowi właściwego Oddziału do zaopiniowania.

Przyznawanie zapomóg pieniężnych winno odbywać się po zasięgnięciu opinii przedstawicieli Zarządów Okręgowych.

Przy przedkładaniu wniosków awansowych odnośne władze zasięgają opinii właściwych Zarządów Okręgowych.

Przy przenoszeniu z urzędu pracownika do innej miejscowości, władze administracji skarbowej zasięgają opinii Zarządu Okręgowego.

Każde przeniesienie z urzędu do innej miejscowości członka Zarządu Głównego, Okręgowego, Oddziału lub Delegatury oraz rozwiązania z nim stosunku służbowego może nastąpić po uprzednim uzyskaniu zgody Ministerstwa Skarbu, które w tych przypadkach zasięgnie opinii Zarządu Głównego.

Przy powzięciu decyzji o ograniczeniu uposażenia pracownikowi zawieszonemu w służbie należy zasięgnąć opinii właściwego Zarządu Okręgowego.

Takie stanowisko władzy administracyjnej do Związku Zawodowego przyczynia się znakomicie do ugruntowania dobrej praktyki współpracy i zbliża nas do chwili, w której zostanie zatwierdzona przez Sejm Ustawodawczy, oparta o demokratyczne założenie nowa pragmatyka służbowa.

Państwowcy na kursie narciarskim

Wśród wielu zadań, jakie stanęły przed Związkami Zawodowymi po odzyskaniu niepodległości, na jedno z czołowych miejsc wysunęła się sprawa roztoczenia opieki nad sportem.

W dziedzinie tej jeszcze przed wojną mieliśmy poważne zaniedbania. Istniały wprawdzie nieliczne Kluby robotnicze przy większych fabrykach, które w głównej mierze spełniały rolę propagandową dla danej instytucji, wypaczając tym samym prawdziwą ideę sportu.

Związki Zawodowe musiały przezwyciężyć wiele trudności zanim sport znalazł właściwe rozwiązanie.

Przy Zarządzie Głównym naszego Związku powołany został ostatnio do życia Wydział Sportu i W. F., który rozpoczął intensywną pracę organizacyjną.

W Warszawie powołano do życia Klub Sportowy „Państwowiec" (ca 400 czł). W Szczecinie powstał K. S. „Odra", w którym 80% czł. stanowią pracownicy państwowi. W innych miastach przystąpiono już do organizacji klubów i ośrodków sportowych.

Zarząd Główny zorganizował w dn. od 15 stycznia do 14 lutego b.r. dwa kursy narciarskie w Karpaczu, w których wzięło udział 65 uczestników przybyłych ze wszystkich stron Polski.

Program kursów był b. urozmaicony i obejmował w godzinach rannych gimnastykę — następnie od 9 rano do 15-pp. zajęcia praktyczne, a w godzinach wieczornych wykłady teoretyczne, na temat których składały się sprawy sportowe i narciarstwa, sprawy turystyczne i krajoznawcze oraz sprawy związkowe.

Wykładowcami byli: Prezes Zarządu Głównego kol. Bancerz, rotm. Taczak, kol. kol. Krajewski i Todys.

W wyniku przeprowadzonych kursów 17 uczestników uzyskało stopień narciarza, 1 uczestnik stopień pomocnika przodownika, 4 uczestników stopień przodownika oraz 1 uczestnik stopień pomocnika instruktora. Kierownikiem kursów był kol Krajewski Tadeusz.

Na zakończenie 2 turnusu narciarskiego kursu odbyły się wewnętrzne zawody, w których wzięli udział wszyscy uczestnicy kursu w następujących konkurencjach: 1 bieg płaski 4 km. dla pań, bieg płaski 8 km. dla panów, 2. Slalom dla pań i panów, 3. bieg zjazdowy dla pań i panów.

Zwycięzcy w niniejszych zawodach kol. Ślusarczyk Wanda z Katowic oraz kol. Jaworowski Jerzy z Lublina otrzymali nagrody (narty) ufundowane przez Redakcję „Pracownika Państwowego". Nagrody te w Imieniu Zarządu Głównego wręczył kol. Todys Czesław.

Oba kursy narciarskie były ze strony Zarządu Głównego eksperymentem mającym wykazać zainteresowanie pracowników państwowych sportem. Czy eksperyment ten dał rezultat — trudno dzisiaj odrazu odpowiedzieć. Wierzymy, że koledzy którzy kursy te ukończyli, będą rzecznikami słusznej sprawy umasowienia sportu.

WYNIKI TECHNICZNE.

Bieg płaski — panie: 1) Lasocka Anna (okręg Gdańsk) 23 min. 17 sek. (0 pkt.), 2) Ślusarczyk Wanda (okręg Katowice) 24 min. 23 sek. (66 pkt.), 3) Bałas Zenoida (okręg Gdańsk) 25 min. 19 sek. (122 pkt.), 4) Siedlanowska Jadwiga (okręg Poznań) 28 min. 41 sek. (324 pkt.).

Panowie: 1) Jaworowski Jerzy (okręg Lublin) 40 min. 15 sek. (0 pkt.), 2) Boguszewski Zygmunt (okręg Łódź) 41 min. 39 sek. (84 pkt.), 3) Godlewski Jan (okręg Gdańsk) 44 min. 44 sek. (269 pkt.), 4) Buszewski Franciszek (okręg Łódź) 44 min. 45 sek. (270 pkt.).

Slalom pań: 1) Ruge Zofia (okręg Poznań) 57 sek. (0 pkt.), 2) Bałas Zenoida (okręg Gdańsk) 58 sek. (10 pkt.), 3) Siedlanowska Jadwiga (okręg Poznań) 60 sek. (30 pkt.), 4) Ślusarczyk Wanda (okręg Katowice) 70 sek. (130 pkt.).

Slalom panów: 1) Biedroński Stanisław (okręg Warszawa) 28 sek. (0 pkt.), 2) Godlewski Jan (okręg Gdańsk) 31 sek. (30 pkt.), 3) Boguszewski Zygmunt (okręg Łódź) 33 sek. (50 pkt.), 4) Jaworowski Jerzy (ogręg Lublin) 35 sek. (70 pkt.).

Bieg zjazdowy pań: 1) Ślusarczyk Wanda (okręg Katowice) 1 min. 49 sek. (0 pkt), 2) Lasocka Anna (okręg Gdańsk) 1 min. 52 sek. (30 pkt.), 3) Jurewicz Helena (okręg Gdańsk) 2 min. (110 pkt.), 4) Siedlanowska Jadwiga (okręg Poznań) 2 min. 06 sek. (170 pkt.).

Bieg zjazdowy panów: 1) Boguszewski Zygmunt (okręg Łódź) 1 min. 36 sek. (0 pkt.), 2) Niedzielski Zenon (okręg Warszawa) 1 min. 38 sek. (20 pkt.), 3) Głowiński Edmund (okręg Poznań) 1 min. 39 sek. (30 pkt.), 4) Jaworowski Jerzy (okręg Lublin) 1 min. 40 sek. (40 pkt.).

W ogólnej punktacji pań: pierwsze miejsce zajęła kol. Ślusarczyk Wanda (okręg Katowice) 196 pkt.

II. kol. Lasocka Anna (okręg Gdańsk) 250 pkt.

III. kol. Siedlanowska Jadwiga (okręg Poznański) 524 pkt.

IV. kol. Bałas Zenoida (okręg Gdańsk) 642 pkt.

W ogólnej punktacji panów: pierwsze miejsce zajął kol. Jaworowski Jerzy (okręg Lublin) 110 pkt.

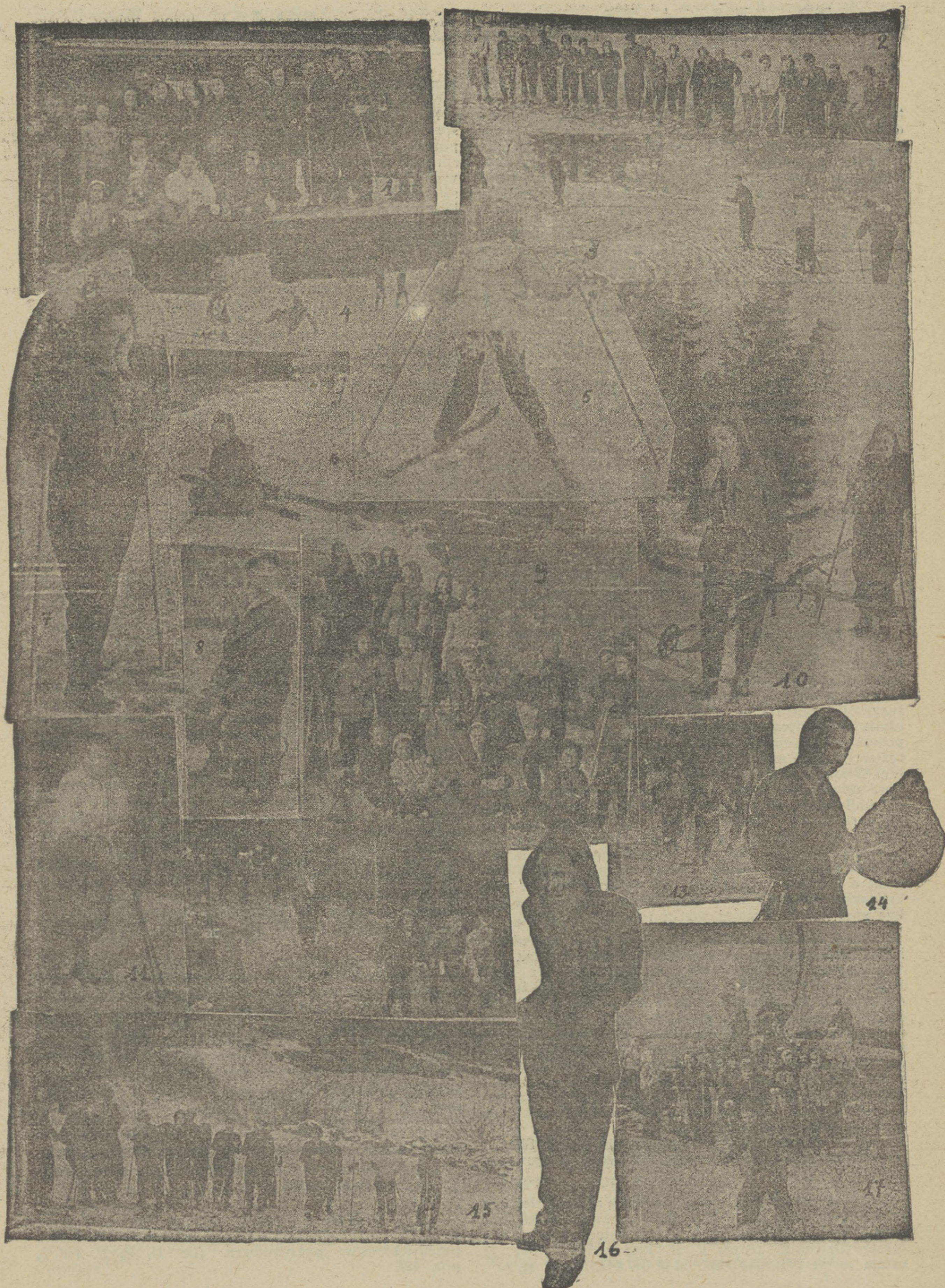
II. kol. Boguszewski Zygmunt (okręg Łódź) 134 pkt.

III. kol. Biedroński Stanisław (okręg Warszawa) 430 pkt.

IV. kol. Godlewski Jan (okręg Gdańsk) 479 pkt.

OBJAŚNIENIE DO FOTOMONTAŻU.

1) Grupa uczestników II-go turnusu przed schroniskiem Akademickim. 2) Uczestnicy I-go turnusu na odprawie. 3) Na Srebrnym Szlaku. 4), 5), 6).... pierwsze kroki na nartach. 7) Kol. Muszanka (Mama)... odpoczywa. 8) Bogdan Smętkowski (Antałek) żegna Karpacz z prawdziwym żalem. 9) Piękna płeć II-go turnusu przy 3-ch Turniach. 10) Zwycięzczyni w zawodach narciarskich Ślusarczyk Wanda (Pantera). 11) „Pater Familias" kursu kol. Krajewski Tadeusz. 12), 13) Powrót do domu. 14) Instruktor II-go kursu kol. Tadeusz Grygiel (Przecinek) zwołuje uczestników kursu na zbiórkę (systemem patelnia). 15) Uczestnicy I-go turnusu w drodze na Srebrną Grań. 16) „Fistaszek" — Szczotówna Irena. 17) Kol. Grygiel demonstruje uczestnikom zjazd z Turni. — Foto-Satis —



Budżet Państwa na 1948 rok

BUDŻET PAŃSTWA NA 1948 ROK.

Sejm Ustawodawczy, zgodnie z Ustawą Konstytucyjną z 19 lutego 1947 r. zwolany z końcem października na zwyczajną sesję jesienną, uchwalił dnia 30 grudnia 1947 r. budżet Państwa na 1948 r. Jest to pierwszy w odrodzonym Państwie Polskim wypadek uchwalenia budżetu Państwa przed rozpoczęciem roku budżetowego, — wypadek zdarzający się w pracach parlamentów niezwykle rzadko.

1) Fakt ten jest wysoce znamienny dla usprawnienia naszych metod budżetowych i dla oceny pracy naszego Sejmu Ustawodawczego. Sam fakt uchwalenia budżetu Państwa na następny rok budżetowy przed jego rozpoczęciem świadczy o tym, że administracja skarbowa na okres czasu dostatecznie długi przed terminem wniesienia projektu budżetu do Sejmu rozpoczęła i starannie przygotowała wstępne prace budżetowe, wyprzedzające ułożenie projektu budżetu. Fakt ten świadczy więc o tym, że nasza administracja skarbowa stoi obecnie na wysokim poziomie umiejętności finansowo-budżetowej. Ale niewątpliwie w sprawnym i terminowym przygotowaniu projektu budżetu widzieć należy zasługę pracowników także innych resortów. Bo przecież bez wysokiego stopnia przygotowania fachowego, bez należytej dyscypliny budżetowej i bez odpowiedniego uświadomienia polityczno-obywatelskiego pracowników wszystkich działów aparatu państwowego, dokonanie tego dzieła nie byłoby możliwe.

2) Zdaje nam się jednak, że nie można znaczenia faktu takiego, jak uchwalenie budżetu na 1948 r. ograniczać jedynie do dziedziny finansowej. Jest to osiągnięcie, które dotyczy nie tylko zagadnienia przygotowań finansowo-budżetowych, lecz stanowi także istotny moment rozwojowy w dziedzinie politycznej i konstytucyjnej. Sprawne i terminowe **uchwalenie** budżetu jest przecież zasługą Sejmu Ustawodawczego. Sejm obradował nad rządowym preliminarzem ściśle w ramach okresu przewidzianego w Ustawie Konstytucyjnej i potrafił w ciągu stosunkowo niedługiego czasu (2 miesięcy) dokonać ogromnej i twórczej pracy państwowej. Uchwalenie budżetu było rezultatem wytężonej pracy nie tylko plenum, lecz przede wszystkim Komisji Skarbowo - Budżetowej, którą kierował pos. dr Stefan Jędrychowski. Sejm Ustawodawczy dowiódł znów, że w Polsce Ludowej parlament pojmuje rzeczowo i skutecznie swą rolę organu, sprawującego „kontrolę nad działalnością Rządu" i „ustalającego zasadniczy kierunek polityki Państwa". Dzięki tej pracy Sejmu dochody bieżące zostały zapreliminowane o 6 miliardów 100 milionów więcej, aniżeli w preliminarzu budżetowym i dzięki temu wydatki mogły być zwiększone o mniej więcej tę samą sumę[1]).

Nowy budżet świadczy więc także o usprawnieniu i konsolidacji pracy Sejmu Ustawodawczego. Jak już wspomniano, według Ustawy Konstytucyjnej z 19.II. 1947 r. o organizacji i zakresie działania najwyższych organów R. P., Sejm Ustawodawczy powinien uchwalić budżet w ciągu trzech miesięcy od przedłożenia mu przez Rząd projektu budżetu (art. 8). Termin ten nie został nawet w pełni wykorzystany, albowiem faktycznie od otwarcia Sejmu aż do uchwalenia budżetu upłynęły tylko dwa miesiące. Oto przyczyny, dlaczego budżet 1948 r. stanowi tak ważną datę nie tylko w rozwoju naszego systemu budżetowego, lecz także w praktyce naszego prawa konstytucyjnego.

3) W swym exposé budżetowym Minister Skarbu określił zasadnicze tezy, będące dla Rządu drogowskazem przy układaniu i wykonywaniu budżetu na 1948 r. Jedną z tych zasadniczych tez jest założenie, że tylko pełna i gruntowna przebudowa naszego życia państwowego, narodowego, społecznego i kulturalnego potrafi wyzwolić siły, które otwierają nam możność sprostania zadaniom przyszłości i że tylko własnym wysiłkiem może Naród Polski sam z siebie, z pracy swojej z gospodarczości, z twórczej inwencji zapobiegliwości wydobywać w tej chwili środki i krzesać siły potrzebne dla realizacji swych dziejowych zadań. Dla świata pracy w ogóle, a dla pracowników państwowych w szczególności, ważne są zapowiedzi zawarte w tezach zasadniczych o stałym dążeniu Rządu do zmian w podziale dochodu społecznego takich, aby ofiary, które w olbrzymiej mierze ponosi świat pracy, rozłożyć lepiej, a w szczególności przez obciążenie lepiej sytuowanych warstw i klas. Dlatego Rząd zapowiedział, iż planuje podwyżkę płac w 1948 r. oczywiście w rozmiarach takich, aby okazała się realną, a więc spowodowała podwyżkę życiowej stopy świata pracy, a nie wywołała na rynku zwyżki cen. W przeciwnym bowiem razie podwyżka stałaby się czysto nominalną.

4) Ponadto zasługuje na uwagę nowa **ustawa skarbowa** na rok 1948 , ogłoszona równocześnie z budżetem. Wiadomo wszak, że **nie mamy dotąd** i nie mieliśmy — **skodyfikowanego prawa budżetowego.** Nie ma więc u nas ustawy stałej, obowiązującej niezależnie od okresu budżetowego, regulującej zagadnienia wykonania budżetu. W tym zakresie rolę kodyfikacji prawa budżetowego spełniają corocznie wraz z budżetem uchwalane „ustawy skarbowe". Otóż ustawa skarbowa na 1948 r., powtarzając przepisy zawarte już w poprzednich ustawach skarbowych (t. zn. ustawach skarbowych na poprzednie lata), rozbudowuje je znacznie. Wystarczy wskazać na fakt, iż ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. zawierała 13 artykułów, ustawa skarbowa na 1947 r. — również 13 artykułów, podczas gdy ustawa skarbowa na 1948 r. — liczy 22 artykułów. Ten wzrost ilościowy tłumaczy się objęciem przez ustawę skarbową nowych zagadnień, poprzednio ustawowo nie uregulowanych.

I tak w myśl art. 11 nowej ustawy utworzenie instytucji przedsiębiorstwa*) czy zakładu, jak również ustalenie nowego dekretu czy rozporządzenia, powodującego wydatki dla skarbu, lub zawarcie umowy, powodującej wydatki ze skarbu, bądź nieprzewidziane w budżecie, bądź angażujące skarb na okres dłuższy niż rok, **może mieć miejsce tylko po poprzedniej ocenie zamierzenia ze strony budżetowej** i ustalenia źródła pokrycia wydatku. Przepis ten nie był dotąd zawarty w ustawach skarbowych i analogiczna zasada stosowana była jedynie na podstawie uchwały Rady Ministrów.

5) Nowym udziałem w ustawie skarbowej są liczne postanowienia, poświęcone **przedsiębiorstwom państwowym** (nie rozliczającym się centralnie z budżetem), a więc przedsiębiorstwom górniczym, przemysłowym, handlowym itp. Nowa ustawa jest próbą uregulowania niektórych zagadnień administracji finansowej takich przedsiębiorstw. I tak ustawa skarbowa na rok 1948 zastrzega, że przedsiębiorstwa państwowe zaciągać mogą pożyczki jedynie w ramach swych planów finansowych (art. 11 ust. 2). Ponadto ustawa normuje zupełnie dotąd płynne sprawy rachunków amortyzacyjnych, inwestycyjnych oraz sum obrotowych. Bardzo ważne są postanowienia określające:

a) źródła uzupełniania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych,

[1]) Preliminarz budżetowy na 1948 r. (przedłożenie rządowe) określał dochody bieżące na 311.261.000.000 zł, a wydatki na 271.515.000.000 zł;/uchwalony przez Sejm tekst (Dziennik Ustaw R. P. 1948 r. Nr 1, poz. 1) ustala je na 277.645.407.000 zł i 317.444.150.000 zł.

*) Z wyjątkiem przedsiębiorstw tworzonych na podstawie dekretu z 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 42).

b) prawo ministrów (ewentualnie za zgodą Ministra Skarbu) do dokonywania przeniesień w obrębie wymienionych rachunków,
c) źródła pokrycia niedoborów, powstających z różnicy między cenami rozliczeniowymi i efektywnymi,
d) źródła pokrycia wydatków na nabycie i kapitalny remont przedmiotów majątku stałego.

Szczególnie pierwsza sprawa — uzupełniania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych — wymagała uregulowania. Obecnie uzupełnianie to będzie odbywać się z nadwyżek własnych środków obrotowych przedsiębiorstw poszczególnych resortów oraz z 90% podatku dochodowego, płaconego przez przedsiębiostwa finansowane bezpośrednio przez Narodowy Bank Polski. Niewykozrystane na powyższy cel nadwyżki przeznaczone są na inwestycje.

6) Bez zmiany, w porównaniu z ustawą skarbową 1947 r., pozostały postanowienia ograniczające liczbę funkcjonariuszów, zatrudnionych w administracji cywilnej. Liczba ta w obrębie takiej części budżetu (t.j. każdego resortu) ustalona została (ogólnie i w poszczególnych przypadkach uposażenia) w wykazie etatów osobowych, stanowiącym integralną część ustawy. Obsadzenie etatów w poszczególnych grupach uposażenia w ilości większej aniżeli przewidziana w wykazie, może nastąpić tylko kosztem zmniejszenia o tę samą ilość obsady etatów grup wyższych. Odwrotna operacja, t.j. zwiększenie liczby funkcjonariuszów grup wyższych kosztem nieobsadzonych etatów grup niższych, jest niedopuszczalna.

Jak w poprzednim roku, wprowadzono jednak w dziedzinę unormowania etatów moment pewnej elastyczności, a mianowicie:
a) sama ustawa stworzyła „rezerwę etatów" w liczbie 3.000. Z tej rezerwy przydziela się dodatkowe etaty resortom, na które w ciągu roku budżetowego nałożono nowe zadanie albo też jeśli zwiększenie etatów da Skarbowi Państwa wydatne zwiększenie dochodów. Rezerwa ta może ulec zwiększeniu kosztem etatów urzędów i instytucji, które w 1948 r. ulegną likwidacji albo też których agendy zostaną ograniczone,
b) Rada Ministrów może w ciągu roku budżetowego podwyższyć ilość etatów osobowych określoną w wykazie, a także podwyższyć rezerwę etatów.

W porównaniu z 1947 r. ogólna ilość etatów osobowych administracji cywilnej (z włączeniem sędziów i prokuratorów) uległa zmniejszeniu z 330.684 do 323.589.

Nowością jest też ustawowe określenie liczby samochodów mogących być w dyspozycji władz administracji cywilnej, a mianowicie ustalenie maksymalnych liczb w załączniku do ustawy skarbowej. I tu, w porównaniu z poprzednim stanem, wprowadzone są oszczędności.

Nowa ustawa budżetowa i nowy budżet są dalszym krokiem naprzód w kierunku specjalizacji budżetu, a więc w kierunku zwiększenia kontroli budżetowej i gospodarności w administracji publicznej.

8 Marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet

8 Marca, Kobiety całego świata, będą obchodziły swoje święto — „Dzień Kobiet". Historia tego święta datuje się od 8 marca 1909 roku, kiedy w Ameryce odbyła się potężna demonstracja kobiet, domagających się pełnego równouprawnienia i prawa głosowania do parlamentu. Walka o równouprawnienie trwała nadal i w 1910 roku, na kobiecej konferencji w Kopenhadze, dzień 8 marca, na pamiątkę pierwszej manifestacji, został uznany jako międzynarodowe święto kobiece.

Walka o równouprawnienie była wtedy aktualna dla wszystkich kobiet świata, od tego jednak czasu dużo się zmieniło. W wielu krajach, przedewszystkiem w krajach demokracji ludowej, w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, kobietom przyznano wszystkie prawa polityczne, cywilne i społeczne, prawo do pracy i nauki, kobiety otrzymują równą z mężczyznami płacę za taką samą pracę. Ministrem Spraw Zagranicznych Rumunii została mianowana kobieta — Anna Paukier bawiąca w tych dniach w Warszawie. W Jugosławii mamy kilka kobiet na stanowiskach ministrów. W Związku Radzieckim zagadnienie równouprawnienia kobiet przestało już być zagadnieniem, o rozwiązanie którego trzeba walczyć i domagać się. Rewolucja październikowa już trzydzieści lat temu zrównała prawnie i faktycznie kobietę z mężczyzną. Widzimy kobiety Radzieckie na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach państwowych, w przemyśle, nauce i technice, w organizacjach społecznych.

Prawie połowę różnych stanowisk państwowych i gospodarczych zajmują kobiety. Ilość inżynierów i techników zwiększyła się więcej niż czterysta razy. Ilość lekarzy z 2.000 wzrosła do 100.000. Powyżej miliona kobiet pracuje w organach Ministerstwa Zdrowia. Tylko w 1946 r. 1.175 sowieckich kobiet otrzymało wyższe stopnie naukowe.

Kobiety na równi z mężczyznami rządzą Państwem. Do najwyższej Rady Państwowej wybrano 277 zasłużonych córek narodu Radzieckiego. Powyżej 1.700 kobiet zasiada w najwyższych autonomicznych Radach Republik Związkowych. Kobieta — działacz państwowy i społeczny jest już zwykłym, codziennym zjawiskiem.

I u nas w Polsce coraz częściej na łamach naszych gazet i pism widzimy nazwiska kobiet piastujących odpowiedzialne stanowiska. Mamy już Kobiety — viceministrów, dyrektorów fabryk, mamy już pierwszego w dziejach sądownictwa polskiego — kobietę — sędziego Sądu Najwyższego ob. Zofię Gawrońską-Wasilkowską, mamy pierwszego w Polsce wójta w województwie Rzeszowskim, ob. Ewę Biel, mamy coraz więcej kobiet na wyższych uczelniach, coraz więcej majstrów i odpowiedzialnych pracowników.

Ale obok tego postępu widzimy w krajach mianujących się postępowymi i kulturalnymi, jak w Belgii czy w Szwajcarii, gdzie kobiety jeszcze dotychczas nie mają prawa głosu, w Angli, Ameryce, w Szwecji, Danii, kobiety za tę samą pracę zarabiają o dwadzieścia pięć do czterdziestu procent mniej niż mężczyźni, w krajach kolonialnych kobiety mają uniemożliwiony dostęp do wyższych uczelni.

Jak widzimy hasło równouprawnienia kobiet wysunięte w 1910 roku jeszcze do dnia dzisiejszego jest przedmiotem walki w wielu krajach.

Zagadnienie równouprawnienia kobiet jest jednym z punktów programu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, organizacji, która powstała w listopadzie 1945 r. w Paryżu, po zakończeniu wojny.

S. D. F. K. wysuwa w swoim programie walkę o pokój świata, w obronie demokracji, jedynej gwarancji pokoju i obronę praw kobiet, w tych krajach, w których nie są one jeszcze realizowane.

Do Federacji należy dziś powyżej 80 milionów kobiet z 48 krajów. Zjednoczone tam są przedstawicielki wszystkich narodowości, ras i wyznań, kobiety wsi i miasta, o różnych poglądach politycznych, kobiety partyjne i bezpartyjne, kobiety młode i stare.

Nasza Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, która od pierwszej chwili jest członkiem S.D.F.K. i ma swoje przedstawicielki w Komitecie Wykonawczym, obok zadań ogólnych wysuniętych w programie Federacji, ma swoje ściśle polskie zagadnienia i sprawy, którymi się zajmuje.

Zbyt głęboko i dotkliwie odczułyśmy skutki niedawno przebytej wojny, zbyt wiele krwi się u nas przelało i zbyt wiele sierot i wdów zostało, żeby o tym móc zapomnieć.

I dlatego z całą mocą i energią możemy oznajmić, że wszelkimi siłami będziemy bronić krwawo zdobytego pokoju i do nowej rzezi nie dopuścimy. Całą duszą, myślą i sercem jesteśmy z siostrami naszymi, walczącymi o wolność i demokrację w Grecji, Hiszpanii, Chinach, Indonezji.

Wszystkim nam przyświeca jedna myśl, jeden cel — pokój w ojczyźnie i na świecie, szczęście i dobro naszych dzieci.

I jeszcze raz powtórzymy to sobie w dniu 8 marca, kiedy spotykać się będziemy na uroczystych zebraniach i akademiach. Z głęboką dumą i radością witać będziemy nasze koleżanki odznaczone w tym dniu za dobrą pracę i wszystkie sobie postanowimy pracować jeszcze lepiej niż dotychczas, włączyć się w ogólne współzawodnictwo pracy, dołożyć jeszcze jedną cegiełkę do ogólnej odbudowy kraju, do wykonania Planu Trzyletniego, planu Sytości.

W dniu 8 marca sporządzimy sobie rachunek sumienia z naszej dotychczasowej działalności. Sprawdzimy czyśmy zrobiły tyle ile można i tak jak można. Czyśmy pomogły w rozwiązaniu zagadnienia opieki nad matką i dzieckiem. Czyśmy pomogły naszym koleżankom w umieszczeniu dziecka w żłobku lub przedszkolu, aby im ułatwić spokojną i owocniejszą pracę. A jeśli niema żłobka — cośmy zrobiły żeby go zorganizować?

Co zrobiłyśmy w celu podwyższenia naszych kwalifikacji zawodowych?

Czy jesteśmy już wszystkie członkiniami jedynej w Polsce organizacji kobiecej — Ligi Kobiet — zrzeszającej wszystkie kobiety, pracujące i niepracujące. Czy nasze matki i siostry są już członkiniami Ligi Kobiet?

Jeżeli nie należą jeszcze do Ligi — zaprośmy je do współpracy nad lepszym jutrem dla nas i dla naszych dzieci.

M. A.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

Zjazd Okręgowy Woj. Pomorskiego

W dniu 14 lutego br. w Bydgoszczy odbył się Okręgowy Zjazd Delegatów Kół.

Obrady zagaił Przewodniczący Zarz. Okr. kol. T. Dombek, witając przybyłych na Zjazd przedstawicieli władz państwowych i komunalnych w osobach kol. V. wojewody Jakubowicza i Prezydenta miasta Bydgoszczy ob. Twardzickiego, przedstawicieli Zarządu Głównego ZZPP V-Prezesa ob. Domagałę i Sekr. Generalnego T. Kołaczkowskiego oraz przedstawicieli wszystkich partii politycznych i OKZZ.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano kol. Jakubowicza, który we wstępnym przemówieniu podkreślił rolę urzędnika państwowego w organizacji życia społecznego i gospodarczego na terenie woj. pomorskiego.

Po przemówieniach powitalnych, Sekr. Gen. Zarz. Głównego wygłosił referat na temat sytuacji świato-

wej Federacji Związków Zawodowych na tle polityki międzynarodowej, akcentując silnie rolę polskich Związków Zawodowych w walce o postęp społeczny i pokój światowy.

Po wyborze Komisji mandatowej, wnioskowej i matki, złożyli sprawozdania z działalności Zarz. Okręgowego kol. przewodniczący Dombek, sekretarz Szczerbowski oraz w imieniu skarbnika — kol. Mikołajczyk.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań Okręg Pomorski skupia 5279 członków, zorganizowanych w 26 Kołach.

Wachlarz prac prowadzonych przez Zarz. Okr. i Kół wskazuje, że statut naszego Związku jest rzeczywistym i żywym prawem dla kolegów z okr. pomorskiego, który nie potrzebuje się wstydzić swojego dorobku.

Po dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi podkreślając wysiłek jego nad organizacją Związku i konsekwentną obroną interesów Związku i jego członków.

W wyniku obrad na wniosek Komisji Matki zostały jednogłośnie wybrane nowe władze Zarządu Okręgowego w składzie następującym: Przewodniczący — ob. Rygielski, I wiceprzewodniczący — Dembski, II wiceprzewodniczący — Mańkowski, sekretarz — Barczak, skarbnik — Downarowicz, członkowie Zarządu: Pawłowski, Szałek, Mikołajczyk i Muszyński.

Następnie zabrał głos kol. v-przewodniczący Zarządu Głównego M. Domagała, który reasumując dyskusję przedstawił wytyczne dla prac nowego Zarządu, omawiając szeroko doniosłą wagę pracy kulturalno-oświatowej i konieczność uaktywnienia pracy organizacyjnej.

W wyniku dyskusji i prac Komisji wnioskowej zebrani przyjęli cały szereg wniosków i dezyderatów z dziedziny gospodarczej i organizacyjnej.

Ze szczególnym naciskiem domagano się spełnienia postulatów związkowych odnośnie wprowadzenia w życie nowej pragmatyki służbowej, unormowanie spraw zaliczalności lat do wysługi emerytalnej i urealnienia płac urzędniczych.

Współzawodnictwo Związkowe

Mało mówi się i pisze o współzawodnictwie pracy wśród pracowników państwowych. Nie znaczy to jednak, że zagadnienie to jest przez nas niedoceniane. Pracownik państwowy posiada również silną świadomość jak robotnik, że tylko jaknajwydatniejsze włączenie wszystkich sił i wartości twórczych całego narodu, przyśpieszyć może realizację odbudowy i przebudowy gospodarczej Państwa. Pracownik państwowy rozumie, że włączenie się do ogólnej akcji współzawodnictwa dać może najpełniejszy wyraz ścisłego sojuszu pracy fizycznej i umysłowej.

Jednak formy i zasady jakie winny być zastosowane do współzawodnictwa w pracy umysłowej nie są tak łatwe do opracowania. Mechaniczne zastosowanie zasad obowiązujących w przemyśle może dać wyniki na terenie pracy umysłowej odwrotne niż tego byśmy sobie życzyli. Dlatego też problem ten nim zostanie zrealizowany, musi uledz dokładnemu przepracowaniu.

Natomiast stwierdzamy, że rzucone na Plenum Zarządu Głównego Z.Z.P.P. hasło współzawodnictwa w pracy związkowej znajduje coraz szerzej oddźwięk w terenie.

Okręg Katowicki rozpoczął akcję współzawodnictwa pracy Kół związkowych w ramach naszego Związku.

Dalej poszedł Okręg białostocki inicjując współzawodnictwo międzyzwiązkowe.

W dniu 5 stycznia br. została zawarta umowa pomiędzy Okręgowym Zarządem Zw. Zw. Prac. Państw. a Okręgowym Zarządem Zw. Zaw. Prac. Samorządu terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Białymstoku, o współzawodnictwie pracy na terenie działalności związkowej.

Na mocy tej umowy Zarządy powyższych Okręgów zobowiązują się:

1. Zwerbować wszystkich pracowników państwowych i samorządowych do właściwych Związków Zawodowych.

2. Usprawnić działalność Zarządów Okręgowych przez:

a) usprawnienie funkcjonowania działalności organów związkowych przez zwiększenie częstotliwości posiedzeń,

b) przestrzeganie sprawozdawczości w ustalonych terminach,

c) regularne wpłacanie składek członkowskich i ich rozprowadzanie,

d) utworzenie Rady Kobiecej przy Zarządach Okręgowych.

3. Uaktywnić działalność Oddziałów Związkowych z terenu przez: zorganizowanie sekcji przy wszystkich Oddziałach:

1) kobiecej,

2) sportowej,

3) młodzieżowej.

4. Usprawnić akcję kulturalno-oświatową przez:

a) zakładanie świetlic okręgowych i oddziałowych,
b) zakładanie bibliotek i nabycie radio aparatów,
c) zorganizowanie odczytów, prelekcyj i pogadanek,
d) zorganizowanie kursów samokształceniowych.

5. Przeprowadzić odpowiednią akcję propagandową wczasów w kierunku wykorzystania zarezerwowanych miejsc.

6. Utworzyć konsumy dla udostępnienia tańszych zakupów członkom Związku.

Umowa powyższa zawarta została na okres 6 miesięcy.

Rozstrzygnięcie wykonania umowy, oraz określenie prymatu we współzawodnictwie nastąpi przez porównanie rezultatów pracy przez Komisję złożoną z przedstawicieli miejscowego O.K.Z.Z. i zainteresowanych związków.

Nie wątpimy, że inicjatywa ta znajdzie żywy oddźwięk w innych Okręgach naszego Związku.

Komunikat Wydziału Wczasów

I. Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie nowa instrukcja odnośnie akcji Wczasów Pracowniczych.

1. Stawka dzienna została ustalona na zł 350.—.

W opłatach zostały zastosowane następujące progresje:

a. Pracownicy zarabiający do 15.000 zł miesięcznie — brutto opłacają dziennie po zł 54.— pracodawca — zł 100.—.

b. Pracownicy zarabiający ponad 15.000 zł miesięcznie — brutto opłacają dziennie po zł 100— pracodawca — zł 100.—.

Różnicę do zł 350-ciu w pierwszym i drugim wypadku dopłaca Fundusz Wczasów Pracowniczych.

2. Podstawą do otrzymania skierowania na 21 dni do miejscowości kuracyjnej — będzie wyłącznie orzeczenie Komisji Lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej, stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji w danej miejscowości.

Wspomniana instrukcja znajduje się w chwili obecnej w stadium przygotowania do rozesłania jej do wszystkich Zarządów Kół i Zarządów Okręgowych Z.Z.P.P. posiadających w swojej administracji domy wypoczynkowe.

II. Z dniem 1 lutego br. celem ściślejszej kontroli i zapobiegnięciu nadużyciom — 2 krotnego korzystania z wczasów w ciągu roku, zostało wprowadzone przy wydawaniu skierowania stemplowanie legitymacji związkowej wczasowicza pieczątką „Wczasy wykorzystane 1948 r.", a przy wydawaniu zaświadczenia na bezpłatny przejazd, — pieczątką — „Bilet wykorzystany 1948 r.".

Rozplanowanie urlopów pracowniczych

Okólnik Prezesa Rady Ministrów Nr 33 z dnia 10.IX.1946 r. ustalił wytyczne w sprawach wszelkiego rodzaju urlopów, udzielanych pracownikom urzędów i instytucji państwowych.

W związku z rozpoczęciem nowego roku kalendarzowego aktualnym stało się omówienie rozplanowania urlopów wypoczynkowych.

Dotychczasowa praktyka przy udzielaniu urlopów wykazuje nadmierne ich nasilenie w miesiącach letnich, zaś zupełne niemal zamarcie nie tylko w okresie wczesnej wiosny i późnej jesieni, lecz również w miesiącach zimowych, gdy nie brak atrakcji szczególnie w górach.

Na lato odkładają urlopy nawet ci pracownicy, którzy pragną je wykorzystać nie dla wypoczynku, lecz dla leczenia się w uzdrowiskach Nie zważają oni nato, że trudniej jest przeprowadzić kurację w tym właśnie okresie ze względu na przepełnienie panujące w domach wypoczynkowych i pensjonatach.

Na skutek urlopowania w tym samym czasie dużego procentu pracowników, zastępstwo ich jest ogromnie utrudnione, co odbija się ujemnie na pracy urzędów i powoduje poważne obniżenie wydajności pracy ze szkodą dla interesów publicznych.

Ten stan rzeczy doprowadza do tego, że gromadzą się zaległości w urzędach w oczekiwaniu na powrót z urlopu właściwych pracowników. Ci po powrocie odrabiają zaległości z nadmiernym pośpiechem i wysiłkiem, co łącznie z bieżącą pracą prowadzi do pobieżnego traktowania spraw.

Należyte wykorzystanie urlopu przynosi pożytek tak pracownikowi, jak i pracodawcy, gdyż regenerując siły pracownika czyni go bardziej wydajnym w pracy.

Uwzględniając wyżej omówione zagadnienia Prezydium Rady Ministrów w uzupełnieniu okólnika Nr 33 z 1946 r. wydało okólnik Nr 1 z dnia 26.I.1948 r. O—III—27.I. w sprawie rozplanowania pracowniczych urlopów wypoczynkowych, podkreślając, że „przy układaniu planu urlopów wypoczynkowych należy unikać koncentrowania wszystkich lub większości urlopów w okresie letnim. Pożądane jest więc rozłożenie ich również na inne pory roku".

Aktualne projekty dekretów

W Prezydium Rady Ministrów odbyły się konferencje z udziałem przedstawicieli KCZZ, zainteresowanych Ministerstw i Związków Zawodowych.

Przedmiotem narad były następujące sprawy:

1) projekt dekretu o nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922,

2) ustalenie ogólnych zasad związanych z projektem dekretu o zaliczalności okresu okupacyjnego do lat służby dla pracowników administracji publicznej.

Projekt pierwszy był od dłuższego czasu przedmiotem studiów i wypowiedzi zainteresowanych czynników. Wydana o nim pozytywna opinia przybliża dzień ukazania się dekretu w jego ostatecznej formie. Projekt przewiduje między innymi prawne unormowanie stosunku Związków Zawodowych Parcowników Państwowych do administracji.

Dekret drugi, na którego ogłoszenie oczekują pracownicy państwowi, jest niesłychanie ważny. Przyniesie bowiem unormowanie zaliczalności do służby okresu okupacyjnego, zarówno w stosunku do pracowników państwowych, jak i do pracowników administracji publicznej.

Początkowo zamierzano wydać rozporządzenie wykonawcze, w nawiązaniu do dekretu z 14.V.1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych, które nosiłoby charakter zwężający. Wydanie zaś oddzielnego dekretu, obejmującego w szerszym wachlarzu pracowników administracji publicznej rozwiąże ten problem w płaszczyźnie ogólnopracowniczej. Przyspieszone zostaną również prace nad projektem dekretu o organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym. Obecnie obowiązuje rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7.X. 1932 r. „O organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym" (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 738), oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17.X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 790).

Organizacja komisyj dyscyplinarnych opiera się na zasadzie resortowości. Nowy projekt dekretu wprowadza pojęcie terytorialności, przekreślając w ten sposób zasadę resortowości, wprowadza on również niezależny czynnik sędziowski obok czynnika administracyjnego i społecznego.

Okólnik Nr 11 Prezesa Rady Ministrów

Nr O. — III — 51/1/48.

W wielu urzędach i instytucjach przyjął się zwyczaj zbierania składek na zakup podarków, bądź na uczczenie przełożonych lub kolegów w innej formie np. ofiarą na jakiś cel. Coraz częściej dochodzą mnie również wiadomości, że w lokalach urzędów odbywają się przyjęcia koleżeńskie, przyczym staje się regułą, że podawany jest przy tej okazji alkohol.

Zwracam uwagę na niedopuszczalność urządzania tego rodzaju składek, jako powodujących obciążenie pracowników wydatkami, na które nie mają środków, a często i ochoty, a od których to wydatków uchylić się nie mogą w obawie narażenia się czy to inicjatorom zbiórek, czy też osobom, na cześć których zbiórki są organizowane.

Ponieważ zbiórki i przyjęcia stają się coraz częstsze, powodując nawet protesty na łamach prasy,

zakazuję kategorycznie organizowania na terenie urzędów tego rodzaju zbiórek wśród pracowników bez względu na to czy osiągnięte tą drogą kwoty mają być przeznaczone na uczczenie przełożonych czy współpracowników,

zakazuję kategorycznie przyjmowania przez przełożonych czy współpracowników wszelkiego rodzaju podarków od podwładnych lub kolegów,

zakazuję kategorycznie urządzania przyjęć w lokalach urzędowych obojętne przy tym, czy miałyby to być przyjęcia składkowe czy finansowane przez poszczególnych pracowników.

Szczególnie jeśli idzie o przyjęcia w lokalach urzędów muszę zwrócić uwagę, że zwyczaj ich organizowania wprowadzony został przez okupanta. Tymbardziej przeto należy dołożyć starań, by zwyczaj ten został całkowicie wykorzeniony i by powaga lokali urzędowych przestała być narażana na szwank.

Wyrażam nadzieję, że stanowisko moje spotka się z pełnym zrozumieniem i żywym poparciem ze strony zarówno Zarządów Związków Zawodowych jak i ogółu pracowników i że dzięki temu wskazane wyżej fakty w przyszłości nie będą miały już miejsca.

Oczekiwać będę od Ob. Ob. Ministrów (Szefów urzędów centralnych), że wyciągną konsekwencje służbowe zarówno w stosunku do tych, którzy mimo mego zakazu zainicjują urządzanie zbiórek lub przyjęć i wezmą w nich udział jak i tych, którzy przyjmą w jakiejkolwiek formie podarki.

PREZES RADY MINISTRÓW
(Józef Cyrankiewicz)

Konferencje kobiece w Białymstoku

Wydział Kobiecy OKZZ — Białystok zorganizował ostatnio szereg zebrań kobiecych, a mianowicie: walne zebranie członkiń Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, masówkę robotnic w fabryce włókienniczej Nr 2, oraz wojewódzką konferencję aktywistek kobiecych. Na konferencji tej została przyjęta następująca rezolucja:

„My aktywistki związków zawodowych z terenu Białegostoku i województwa, zebrane na konferencji kobiecej w OKZZ — Białystok w dniu 29.I.1948 r., w imieniu kobiet, które reprezentujemy, całkowicie popieramy Światową Demokratyczną Federację Kobiet.

Wzywamy wszystkie kobiety zrzeszone w związkach zawodowych do szeregów Ligi Kobiet, której naczelnym hasłem jest — walka o pokój, a czołowym zadaniem — opieka nad matką i dzieckiem.

Wyrażamy pełną gotowość do udziału w współzawodnictwie pracy.

W dniu Święta Kobiet, 8 marca, przyrzekamy jak najwydajniej pracować i zagrzewać do pracy wszystkie członkinie Związków, dając w ten sposób dowód naszej dojrzałości społecznej.

Niech nasza wytężona praca będzie odpowiedzią dla wrogich sił demokracji, które kwestionują nasze granice zachodnie oraz godzą w naszą niepodległość i suwerenność".

PRZEGLĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy" — w 1 numerze w roku 1948 — na wstępie numeru podaje — w związku z rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina — sylwetkę tego Wielkiego Człowieka, myśliciela i rewolucjonisty. Pisząc o marksizmie, autor stwierdza że „w osobie Lenina marksizm ukazał swoje nieśmiertelne oblicze, marksizmu nie dogmatycznego, a marksizmu naukowej metody badania zjawisk życia, marksizmu wiecznie żywego, maksizmu, który dał genialną analizę epoki schyłkowego imperializmu, epoki, krwawej okrutnej i sadystycznej w swojej agonii i jakże jednocześnie wielkiej w zwycięskiej rewolucji świata pracy i rewolucji własnej drogi dla każdego kraju. Marksizm Władysława Lenina, to marksizm ludzi głęboko kochających swój własny naród, marksizm ludzi, których poczucie dumy narodowej nie dzieli między sobą, a łączy w braterskim uścisku solidarności międzynarodowej". Oceniając postać Lenina, który określił pozycję ruchu zawodowego nie tylko na przełomie dziejów, ale i w ustroju socjalistycznym, jako powszechnej organizacji Świata Pracy — wskazał, iż Lenin walcząc o wolność polskiego narodu dla wszystkich ludzi kochających wolność, — stał się symbolem wielkiej idei prawdziwej wolności człowieka I dlatego po dziś dzień i po wszystkie dni człowieczej drogi w każdą żałobną rocznicę jego śmierci, sztandary całego świata, będą się chylić nad jego trumną i przed jego wielkim życiem.

W dalszych artykułach — L. Epsztejn, omawia warunki pracy i płacy w przemyśle prywatnym, — Włodzimierz Sokorski — w artykule ciekawym „Wspólna treść" analizuje w sposób właściwy sobie metody pracy i rolę związków zawodowych na ich obecnym etapie historycznym, — Zygmunt Gross podaje w artykule „Zadania na rok 1948", trzy zasadnicze palące zadania, stojące przed nami, jak: 1) ochrona i rozbudowa istniejącego ustawodawstwa robotniczego, 2) walka o zwiększenie udziału klasy pracującej w dochodzie społecznym, 3) współodpowiedzialność za przebudowę — ustroju oraz za podniesienie potencjału

gospodarczego kraju. — Wanda Mamrotowa omawia szczegółowo korzyści z punktu widzenia populacyjnego — jakie klasie pracującej przyniesie nowy Dekret o ubezpieczeniu rodzinnym, Lucjan Marek — podaje uwagi o aktualnych zagadnieniach organizacyjnych, wreszcie Wice-Prezes „Społem", Józef Niemiec źródłowo opisuje ideologię i praktykę spółdzielczości rolniczej. W drugiej części numeru znajduje się — jak zwykle bogaty przegląd gospodarczy. — dający kilka wartościowych artykułów i kronikę, — oraz szczegółowe dane o ruchu związkowym w Polsce i za granicą.

W Nr 1 i 2 „Głosu Skarbowca" na czele numeru znajduje się „mała konstytucja związkowa", jaką nadał Związkowi Skarbowców — Minister Skarbu — ob. Dąbrowski — umacniając wydatnie prawa Związku przy współpracy władz administracji skarbowej. Poza tym w szeregu sprawozdawczych artykułów — szczegółowo omówione zostało plenum Zarządu Głównego, odbyte 12, 13 i 14 stycznia br. w Karpaczu.

„Głos Nauczycielski" w Nr 3 większą część artykułów poświęca szkolnictwu i zagadnieniom nauczycielskim z punktu widzenia fachowego ujętym.

„Górnik" w 2-gim numerze — poza ciekawymi w treści, sprawozdaniami z życia górników i organizacji zawodowej, — zamieszcza w formie nowelki napisanej przez Gustawa Morcinka — artykuł pt.: „W kopalni węgla brunatnego", obrazującą życie górników w tych kopalniach.

„Wiadomości graficzne" W nr. 1 wstępny artykuł poświęcają nowemu układowi zbiorowemu pracy, jaki z dniem 1 grudnia 1947 r. wszedł w życie dla przemysłu poligraficznego w Polsce.

„Pracownik gastronomiczno-hotelowy" — w styczniowym numerze w art. „Rady Zakładowe w przedsiębiorstwach prywatnych", porusza niezmiernie ciekawy temat mało aktywnej roli, jaką przejawiają rady zakładowe w przemyśle prywatnym, wskazując na wiele wypadków nieistnienia takich rad w ogóle.

PORADNIK PRAWNY

KOLEGA Z MINISTERSTWA WYSTĘPUJE W IMIENIU ZAINTERESOWANYCH.

Zapytuje Kolega w imieniu własnym i zainteresowanych Kolegów: „Czy należy się dodatek stołówkowy w Ministerstwie tym pracownikom, którzy nie korzystają ze stołówki". Przy tym udziela Kolega informacji, że od lipca 1947 r. wypłata dodatku za stołówkę została wstrzymana, ponieważ w Ministerstwie została zorganizowana stołówka. Część jednak pracowników ze stołówki nie korzysta, a Departament Finansów odmawia pracownikom wypłaty dodatku za stołówkę.

Prosi Kolega o wyjaśnienie, czy stanowisko Departamentu Finansów, jest słuszne, a jeśli nie, to na jakiej podstawie prawnej można czynić starania o wypłacenie dodatku (ekwiwalentu) za stołówkę.

ODPOWIEDŹ:

Sprawę zaopatrzenia stołówki i osób korzystających z norm stołówkowych reguluje zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 22 listopada 1946 r. (Dziennik Urzędowy Ministra Aprowizacji i Handlu Nr 16, poz. 107) oraz Okólnik Nr 85 z dnia 20 kwietnia 1947 r. Nr Dz. III. 730/K. O./47 wydany przez Ministra Skarbu do wszystkich Centralnych Władz Asygnujących.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1947 r. zaleciła objęcie własnym budżetem zakładu pracy pełnej kwoty na prowadzenie stołówek, tj. po 600 zł względnie po 800 zł miesięcznie dla jednego pracownika.

Z przytoczonych postanowień wynika, że kwota po 600 zł, względnie 800 zł jest przeznaczona wyłącznie na koszty wyżywienia stołówkowego i nie może służyć na inne cele jak tylko na zakup artykułów żywnościowych.

Pracownikowi przysługuje zwrot kosztów wypłaconych przez zakład pracy w następujących przypadkach:

1. Stałego pełnienia czynności służbowych poza miejscowością, w której jest prowadzona stołówka.
2. Delegacji służbowej.
3. Choroby lub zwolnienia przez lekarzy.
4. Urlopu wypoczynkowego, oraz
5. O ile dany zakład pracy w ogóle nie ma możności prowadzenia stołówki.

Wypłaty ekwiwalentu gotówkowego dokonuje zakład pracy w przypadkach wyżej przewidzianych za miesiąc ubiegły z dołu po złożeniu przez pracownika karty stołówkowej.

Jak z powyższego wynika, jakiekolwiek wypłaty ekwiwalentu gotówkowego w powyższej dotacji pracownikom nie korzystającym z wyżywienia stołówkowego nie są dopuszczalne poza przypadkami przytoczonymi wyżej w punktach od 1 do 5 i przy zachowaniu warunku złożenia przez pracownika karty stołówkowej.

Przypadki podane w pkt od 1 do 5 są wymienione taksatywnie i nie podlegają interpretacji rozszerzającej, a w szczególności w tym kierunku by istniała możność wypłacania ekwiwalentu gotówkowego po zł 600 względnie 800 tym pracownikom, którzy z założonej we własnym zakładzie pracy, względnie wspólnie z innymi zakładami pracy stołówki nie korzystają i nie chcą korzystać.

Ponadto zwracamy uwagę, że przy każdym Ministerstwie istnieje Koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, do zadań którego między innymi należą również sprawy stołówek.

U w a g a: Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że odpowiedzi udzielać będziemy wyłącznie na pytania właściwie podpisane (czytelnie i nie anonimowo). Na żądanie w odpowiedziach zamieszczać możemy „pseudo" zamiast nazwiska.

KOLEŻANKA JANINA SIENKIEWICZ Z JAWORA.

Jest Koleżanka pracownikiem państwowym od dnia 10 listopada 1946 r. Zapytuje Koleżanka jaką drogą może uzyskać 6-cio tygodniowy urlop macierzyński przed rozwiązaniem, ponieważ Ubezpieczalnia Społeczna i lekarz powiatowy nie są upoważnieni do udzielania takiego urlopu.

Odpowiedź:

Sprawę tę reguluje ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 733 ex 1931 r.), która daje kobiecie w stanie ciąży prawo przerwania pracy z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, że można spodziewać się rozwiązania nie później niż za sześć tygodni (art. 16).

Tenże przepis zabrania zatrudniać kobiet w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu.

Urlopu w danym wypadku nie należy żądać, lecz tylko przerwać pracę uprzednio złożywszy swej władzy przełożonej świadectwo lekarskie, stwierdzające, że należy się spodziewać rozwiązania nie później niż za 6 tygodni.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa — ul. Nowy Zjazd Nr 1. I piętro, pok. 235, tel. 8-63-86-wewn. 53.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP.

Redaguje Komitet.

Drukarnia Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. 15.000. Zam. 155 III.48. B-47849.